

Rekord świata Weissówny w dysku

Lekkoatletka łódzka uzyskuje wynik 39 mtr. 76 cm., o 14 cm. lepszy od rekordu Konopackiej

Liga: Cracovia-Garbaria 5:0, Polonia-L.K.S. 2:2, Warta-Warszawianka 0:0. Czarni-22 p. p. 3:1, Pogoń-Wisła 1:0. Kusociński zdobywa puchar I.K.C.

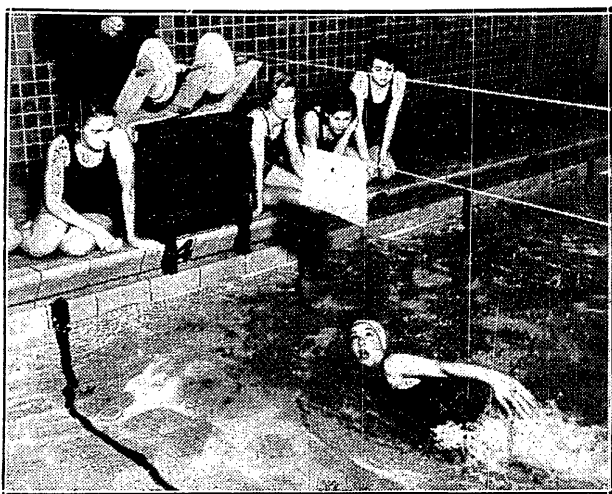
SIEDLCE, 8.5. — Tel. wł. — Czarni — 22 p. p. 3:1. Bramki strzelili Żurkowski (2) i Janczura; dla Czarnych i Biegański dla 22 p. p. Sędzia p. T. Walczak.

Pierwszy występ Czarnych w Siedlcach wypadł dodatnio. W drużynie gości nie było słabego punktu, czego nie można było powiedzieć o wojskowych, którzy wystąpili bez Bilewicza i Pawlaka, kontuzjowanych na meczu z Ruchem.

W drużynie gości obrona i pomoc bardzo dobra. Wyróżnił się szczególnie Piłat. Atak zgrany stawał się niejednokrotnie groźny, u wojskowych Koszowski poturbowany na meczu z Ruchem wypadł bardzo błędnie, ma on na swoim koncie dwie bramki. Gwoździński z Wojtanowskim zupełnie się nie rozumieli, wskutek czego narówni z bramkarzem ponoszą winę porażki. Pomoc pracowała ofiarnie. Nawet Czajka, który stał się grą trzeciego obrońcy, wychodził w pole. Atak osłabiony brakiem Bilewicza, którego zastępował Marcinkowski, grał bezplanowo. Wstał wnie Marcinowski na kierunku ataku było niebezpiecznym eksperymentem.

Po wreczeniu przez wojskowych gościom propozycja rozpoczęcia gry. Początkowo gra nerwowa. W piątej minucie wolnego nie wykorzystują Czarni. Atak Czarnych przebiegał groźnie, stwarzając groźne sytuacje, z których w 12-ej min. z podania Drzymały strzela Żurkowski bramkę. Koszowski łapie piłkę lecz wypuszcza ją z rąk.

Szereg zmiennych obustronnych ataków, przyczem strona atakująca się gości. W 15-ej min. miała okazję



NOWY SPOSÓB TRENINGU
Znakomita pływaczka Helena Madison stara się dogonić chusteczkę, postawioną automatycznie na sznurku, z szybkością większą od rekordu światowego.

zję wojskowi do wyrównania: Biegański pędzi z dwóch metrów. Gra przybiera na ostrości, przyczem goście są agresywniejsi. Następuje okres przewagi 22 p. p. W 30-ej min. ładny atak wojskowych podchodzi pod bramkę gości. Kasprzak wybiega z bramki, co wykorzystuje Biegański, strzelając golem do pustej bramki.

Po utracie bramki goście zaczynają energicznie atakować, zdobywając dalsze dwie bramki — przez Żurkowskiego z podania Janczury i przez tego ostatniego z podania Czyżewskiego. Duża winę ponosi w tym wypadku obrona i bramkarz.

Po przerwie, padający od początku deszcz, zmienia się w ulewę. Boisko staje się bardzo cięż-

kie. W tym okresie gry zaczynają dochodzić do głosu wojskowi, lecz atak ich gra bezplanowo, a groźne sytuacje ratuje obrona gości. Pare niebezpiecznych wypadów gości przytomnie broni bramkarz wojskowych.

Pod koniec gry goście zaczynają chwilami foulować, zmuszając sędziego do interwencji.

Czarni: Kasprzak, Chmielowski, Lemiszko, Ficek, Czyżewski, Piłat, Ostrowski, Janczura, Makuch, Żurkowski, Drzymała.

22 p. p.: Koszowski, Gwoździński, Wojtanowski, Czajka, Sroczyński, Jakubowski, Świątosławski, Biegański, Marcinkowski, Rusinek, Sabalski.

Sędziował naogół poprawnie p. T. Walczak.



IDA ADAMOFF ODBIJA Z TRUDEM JEDEN Z KLASYCZNYCH DRAJWÓW JĘDRZEJOWSKIEJ.

Piłkarze Legji na Morawach

Zwycięstwo w Ostrawie. Niedokończony mecz z Żilina

ZILINI, 8.5. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym przybyła tu z Morawskiej Ostrawy Legia warszawska i rozegrała wobec 4000 widzów mecz z K.S. Żilina. W 55 min. przy stanie 2:1 dla Czechów mecz musiał być przerwany z powodu ulewy i ma być dokończony w poniedziałek. Gra była fair, sędzia

dobry i bezstronny. Gracze byli zmęczeni podróżą i meczem w Morawskiej Ostrawie. Boisko było nie dobre: piasek i gлина. Bramkę samobójczą strzelił Cebulak, wy-

równał też Cebulak. Wyróżnili się Martyna, Ziemiański, Nawrot, Szaller i Latusiński.

MORAWSKA OSTRAWA, 7.5. — Tel. wł. — Wobec 3000 widzów rozegrała tu dziś Legia (Warszawa) mecz z SK Morawska Ostrawa, zwyciężając w stosunku 4:2. Bramki strzelili Latusiński i Nawrot; jedna bramka dla Czechów została wepchnięta ręką, do czego winowajca się przyznał. Stronniczy sędzia nie uwzględnił jednak protestu Polaków.

Legia miała cały czas przewagę. Wyróżnili się Martyna, Nawrot, Ziemiański, Latusiński i Wypliewski. Boisko dobre, ale zwirowate.

Przed zawodami przemówienie wygłosił konsul Polski dr. Reppa, który potem rozpoczął grę.



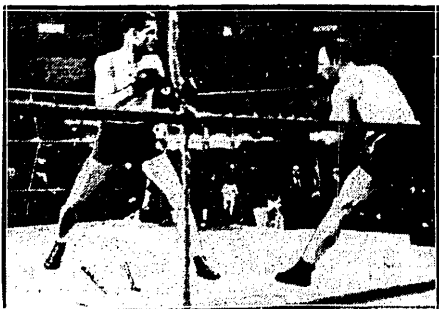
TIMMER
człowiek drużyny holenderskiej, która przybywa dziś w poniedziałek dn. 9 maja do Warszawy na mecz o Puchar Davisa.



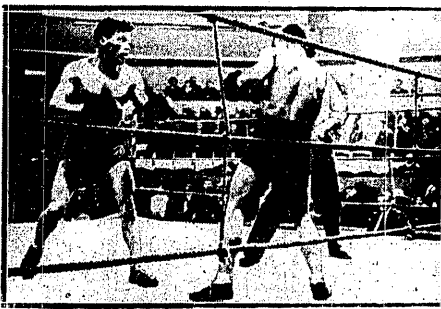
PAUL DE BRUYN
znakomity maratończyk, zamieszkały w Ameryce, nadziewa Niemiec na Los Angeles.



BRUGNON
w swym klasycznym ściecie odbija piłki.



ARSKI — WYSOCKI



ZYGMUNT — OZAREK



WSPANIAŁA BOMBA LUBOWIECKIEGO
na meczu siatkówki Polonii z Cracovią w Krakowie.



BINIAKOWSKI WYGRYWA 100 MTR.
przed Nowosielskim i Ropą na zawodach Cracovii — Warta w Krakowie.

Cracovia -- Garbarnia 5:0

Koncertowa gra ataku biało-czerwonych

KRAKÓW, 8.5. — Tel. wł. — Cracovia — Garbarnia 5:0. (2:0). Bramki strzelił Zieliński, Ciszewski, Kubiński (2), Malczyk. Sędzia p. Rosenfeld.

Pośród 2000-ej rzeszy widzów, która przyszła na powyższe spotkanie nie było zdaje się nikogo, kto ośmieliłby się przypuszczać, że rewanż biało-czerwonych po ostatnich niepowodzeniach wypadnie tak udanie.

To co zademonstrowała Cracovia odbiegało od normalnego poziomu pańszczyzny ligowej i traciło już stuprocentowy futbol.

Biało-czerwoni mają dni, kiedy potrafia się wznieść na wyżyny piłkarstwa. Taki dzień mieli z Garbarnią.

Jeśli chodzi o poszczególne linie to tak trio defensywne jak i pomoc wywiązały się bez zarzutu ze swego zadania. Ofiowski umiejętnie odprowadził szeregi groźnych strażników, obrońcy byli również na wysokości zadania. Pomoc defensywnie dobra i jednolita miała najlepszą grę w Chruścińskim wysuwającym umiejętnie swa linie ofensywną.

Najlepszą częścią zespołu był atak. Malczyk na środku świetnie się orientując rozdzielał umiejętności piłki doskonale usposobionym skrzydłowym, jak i rozumiejącym go łącznikom. Ciszewski nareszcie stanął na wysokości zadania, po pozycji, a kontakt z towarzyszem dawał mu lat Spierlingiem wypadł świetnie. Spierling którego powrót na zieloną murawę łączył się z dniem wielkiego sukcesu tej drużyny był jednym z jego półtoraków. Prawa strona miała w Zielińskim pracowitego łącznika, który w odpowiednich momentach umiejętnie wspierał swa defensywę. Wreszcie Kubiński najsukcesywniejszy gracz w ataku miał wczoraj swój świetny dzień.

Garbarnia nie przypominała wcale zespołu, który tak skutecznie walczył z Vienną. Urban w bramce jedynie przy trzecim голу mógł coś powiedzieć. Obrońcy pracowali ciężko i ofiarnie. Konkretne lepszy od Biła. Pomoc słabsza niż ostatnio. Jedynie Właskiewicz dopisywał.

W ataku najlepszy Smoczek, rozdziałający umiejętnie piłki i Bator, który stworzył kilka groźnych momentów.

Cracovia: Ofiowski; Pajak, Ziemski; Mysiak, Chruściński, Seichter; Spierling, Ciszewski, Malczyk, Zieliński, Kubiński.

Garbarnia: Urban; Bil, Konkiewicz; Skwarcewski, Właskiewicz, Nagraba; Bator, Pazurek, Smoczek, Maurer, Riesner.

Pierwsze minuty przyniosły kilka gorących momentów podbramkowych po obu stronach. Ataki Cracovii świetnie wspierane przez Chruścińskiego są groźniejsze. Ostry strzał Malczyka broni Urban z trudem na corner. Podobna sytuacja.

Otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi odbyło się w ub. czwartek i miało charakter niezwykle uroczysty. Przez ulice miasta przedjeżdżało około tysiąca kolarzy którzy udali się w kierunku Rudy pabianickiej. Zdzicie ustawione były bramy triumfalne a sportowców witał burmistrz miasta Duka z orkiestra.

Pierwszy krok kolarski zgrupował na starcie 75 zawodników, którzy walczyli na trasie Ruda — Rzęw i z powrotem (25 km.). Zwyciężył Rost z R. T. S. G. w czasie 53 m. 54 sek. 2. Truller. Jednocześnie odbyła się inauguracja sezonu kolarskiego na torze. Pierwszy krok na torze (2 i pół km.) wygrał Czech (Unia) 6 m. 37 s. przed Majkowskim (Zi). 10 km. wścig szosowców na torze wygrał w pięknym stylu doskonale się zapowiadający Piętraszewski z Resursy wyprzedzając wszystkich o okraźnie. 2) Szvc (EKS) 3) Szeffer (Zi). Wyścig kl. wygrał pewnie Einbrodt z Rapidu przed Raabem (IKP) i Paulem (Szturm) (200 mtr. 14 sek.).

Plakaty ramowe dla wydrukowania (wpisywania) tekstów obwieszczeń o zawodach w poszczególnych klubach.

Format 56x80. Wykonane w kolorach na dobrym papierze. Typy: bokserki, piłkarski, pływacki, lekkoatletyczny.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

Należność 65 gr. za 20 sztuk wraz z przesyłką można nadsyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Biuro Propagandy Konsumcji Cukru, Warszawa, Karowa Nr. 20.

tuację stwarza Pajak kierując na róg strzał Batora. Wolny Pazurka przelatuje błyskawicznie koło słupka. Po rzucie różnym bitym przez Spierlinga piłka wraca do Chruścińskiego, który podaje ją do ataku: Zieliński przebiega się i uzyskuje prowadzenie.

Po chwili Kubiński podaje Ciszewskiemu, który strzałem w lewy róg podnosi w 20 min. wynik na 2:0. Garbarnia ma wkrótce sposobność do rewanżu. W 28-ej min. karny za reke Zacheńskiego ładuje obok poprzeczki. Cracovia atakuje nadal żywo.

Po pauzie Garbarnia daży za wszelką cenę do wyrównania. Kominiacz Smoczek, Bator kończy się niecelnym strzałem. W 6-ej min. Kubiński podjeżdża pod bramkę Garbarni, podaje Ciszewskiemu, kilka zagrań i główka Kubińskiego przynosi biało-czerwonym trzeci punkt.

Garbarnia próbuje rewanżu. Ataki jej kończą się na świetnie usposobionej defensywie Cracovii. 22-ga min. przynosi zarodek bramki. Malczyk po podbiegu strzela silnie w róg. Piłka odbija się od poprzeczki i wraca na boisko. W 24-ej min. niska centra Spierlinga kieruje Malczyk do bramki. Piłkę odbija przez Urbanu ładuje Kubiński pewnie w siatce.

Cracovia opanowuje boisko. Ataki jej żywe i groźne zagrają raz po raz bramce przeciwnika. Ataki Garbarni, prowadzone nerwowo i bez wiary w skuteczność kończą się nierealnymi strzałami.

W 33-ej min. przebił Malczyka przynosi biało-czerwonym piąty punkt. Ostatnie minuty stoła pod znakiem zmiennych ataków obu zespołów. Jeszcze jedna szansa dla Cracovii, jeszcze jeden korner bi-

ty przez Riesnera i gwizdek sędzię kończy emocjonujące zawody.

Sędzia p. Rosenfeld z Bielska za dowolił w zupełności.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. Rzadko kiedy opuszczaliśmy imprezę bokserką tak podnieconymi jak tym razem. Wprawdzie program nie został w całości przeprowadzony, a brak było nawet atrakcyjnej walki Stibbe — Konarzewski, jednak emocji było sporo. Bohaterem dnia był Garnarek o którym zawsze mówiono, że tylko poluje na cios decydujący i walczyć nie potrafi. Tym razem walczył jednak doskonale.

Cyran i Rudzki nie zawiedli, a nawet potwierdzili swoją wysoką klasę. Seidel słabszy niż na pierwszym meczu z Chmielewskim. Smutnym bohaterem dnia był Seweryniak, który przegrał pierwszy w swojej karierze przelona się, jak twarde za deski ringu.

W wadze piórkowej Woźniakiewicz (Ge.) zwyciężył na punkty Białystok (Bk.).

W serii spotkań eliminacyjnych, wyznaczonych przez PZB na ring wstępujący starzy rywale, dwukrotny mistrz Polski Rudzki (Lipiny) i Cyran (Zjedn.). Spotkanie to cechowała wielka zawziętość i tempo.

Rudzki tym razem zaprezentował się przed wszystkim jako niecierpliwy dojrzały, technicznie, wspomagany przez niewyczerpany rezerwuwar siły. Miła niespodzianką sprawił Cyran, który w zupełności dorósł do poziomu mistrza.

Początek walki należał do Łodzi. Pod koniec starcia Rudzki jest na chwilę panem sytuacji. W drugim starciu trwa obustronna wymiana szybkich ciosów. W ostatniej, trzeciej

koszulki, jak piłkarze!

Czy można było przypuścić, że z tych kadr wychowamy sobie po 10 latach asa tej miary co Edward Rana?

Okólnik ten, wydany przed 10-ciu laty przypomina nam żywo inne rozporządzenie obowiązujące niestety dziś, którego moc uczyniła szkół średnich niewolno należeć do żadnych klubów sportowych.

Okazuje się, że zapatrywania na własne siły znaczenie sportu zmieniają się krańcowo w sferach rządzących państwem. Wszak wiemy o tem wszyscy, iż właśnie wiek szkolny, jest najwłaściwszym ku temu, aby zahartować młode pokolenie do dalszej walki o byt w twardej rzeczywistości.

Tymczasem nasza szkoła dzisiejsza odgrodzić chce młodzież murem od sportu zorganizowanego w kluby i związki, ba posiadającego swe ministerstwo — P.U.W.F.

U progu tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa ciekawe jest przypomnieć sobie, że 10 lat temu pierwszy mecz 1-ej rundy Hiszpania — Anglia dał wynik 3:2. Bohaterem spotkania był Alonso, który jeszcze w r. ub. należał do światowej klasy rakiet.

O tennisie w kraju — naturalnie zupełnie głucho!

Natomiast w dniu 30.4.1922 r. na Dynasach odbyły się pierwsze zawody bokserkie, przeważnie uczniów nur Balcerkiewicza, jednego z pionierów pięściarstwa w Warszawie.

Walczone tylko dwie rundy po 2 minuty każda, a bokserzy ubrani byli w

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W trójmeczu lekkoatletycznym pań i panów EKS — Zjednoczone, Krusche — Ender uzyskano słabe wyniki: Panowie 100 mtr.: Breyer (Zi.) 1:18, 400 mtr.: Bystry (Zi.) 56.1, 800 mtr.: Becker (Zi.) 2:13, 3000 mtr.: Starosta 9:33, nowy rekord okręgowy. Sztafeta 4 x 100 Zjednoczone 47.6, Skok wdal Kujawski (Zi.) 6.19, Rzut dyskiem Sas (EKS) 34.82, Panie: 60 mtr.: Janowska (KE.) 8.6, 500 mtr.: Głazewska (EKS) 1:33.6, Sztafeta 4 x 100 EKS 60 sek. Skok wzdł Janowska 134, rzut oszczepem Kwaśniewska 31.50.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W piłkarskich mistrzostwach Łodzi walka liderów ŁTSG i SKS zakończyła się remisem 1:1. Walka była niezwykle zacięta. ŁTSG utrzymało się na czele tabeli 9-ma punktami przed Strzeleckim KS z 8-ma pkt. Turcyli rozprawił się bez większego wysiłku z Wiedzem wygrywając w stosunku 3:0 i zajmują obecnie trzecie miejsce w tabeli.

WIMA odniosło zwycięstwo nad rezerwowym w linii napadu Hakoahem 2:0. EKS — IB podzielił się z punktami. W KS (2:2). Czwarte miejsce w tabeli zajmuje EKS, piąte WIMA.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. — Pogoń — Wisła 1:0 (1:0). Bramke dla Pogoni zdobył Skowronski. Sędziował p. Błahut.

Pogoń: Albański; Jeżewski, Ku-

Seweryniak znokautowany

Garnarek pierwszym pogromcą mistrza Polski

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. Rzadko kiedy opuszczaliśmy imprezę bokserką tak podnieconymi jak tym razem. Wprawdzie program nie został w całości przeprowadzony, a brak było nawet atrakcyjnej walki Stibbe — Konarzewski, jednak emocji było sporo. Bohaterem dnia był Garnarek o którym zawsze mówiono, że tylko poluje na cios decydujący i walczyć nie potrafi. Tym razem walczył jednak doskonale.

Cyran i Rudzki nie zawiedli, a nawet potwierdzili swoją wysoką klasę. Seidel słabszy niż na pierwszym meczu z Chmielewskim. Smutnym bohaterem dnia był Seweryniak, który przegrał pierwszy w swojej karierze przelona się, jak twarde za deski ringu.

W wadze piórkowej Woźniakiewicz (Ge.) zwyciężył na punkty Białystok (Bk.).

W serii spotkań eliminacyjnych, wyznaczonych przez PZB na ring wstępujący starzy rywale, dwukrotny mistrz Polski Rudzki (Lipiny) i Cyran (Zjedn.). Spotkanie to cechowała wielka zawziętość i tempo.

Rudzki tym razem zaprezentował się przed wszystkim jako niecierpliwy dojrzały, technicznie, wspomagany przez niewyczerpany rezerwuwar siły. Miła niespodzianką sprawił Cyran, który w zupełności dorósł do poziomu mistrza.

Początek walki należał do Łodzi. Pod koniec starcia Rudzki jest na chwilę panem sytuacji. W drugim starciu trwa obustronna wymiana szybkich ciosów. W ostatniej, trzeciej

koszulki, jak piłkarze!

Czy można było przypuścić, że z tych kadr wychowamy sobie po 10 latach asa tej miary co Edward Rana?

Okólnik ten, wydany przed 10-ciu laty przypomina nam żywo inne rozporządzenie obowiązujące niestety dziś, którego moc uczyniła szkół średnich niewolno należeć do żadnych klubów sportowych.

Okazuje się, że zapatrywania na własne siły znaczenie sportu zmieniają się krańcowo w sferach rządzących państwem. Wszak wiemy o tem wszyscy, iż właśnie wiek szkolny, jest najwłaściwszym ku temu, aby zahartować młode pokolenie do dalszej walki o byt w twardej rzeczywistości.

Tymczasem nasza szkoła dzisiejsza odgrodzić chce młodzież murem od sportu zorganizowanego w kluby i związki, ba posiadającego swe ministerstwo — P.U.W.F.

U progu tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa ciekawe jest przypomnieć sobie, że 10 lat temu pierwszy mecz 1-ej rundy Hiszpania — Anglia dał wynik 3:2. Bohaterem spotkania był Alonso, który jeszcze w r. ub. należał do światowej klasy rakiet.

O tennisie w kraju — naturalnie zupełnie głucho!

Natomiast w dniu 30.4.1922 r. na Dynasach odbyły się pierwsze zawody bokserkie, przeważnie uczniów nur Balcerkiewicza, jednego z pionierów pięściarstwa w Warszawie.

Walczone tylko dwie rundy po 2 minuty każda, a bokserzy ubrani byli w

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W trójmeczu lekkoatletycznym pań i panów EKS — Zjednoczone, Krusche — Ender uzyskano słabe wyniki: Panowie 100 mtr.: Breyer (Zi.) 1:18, 400 mtr.: Bystry (Zi.) 56.1, 800 mtr.: Becker (Zi.) 2:13, 3000 mtr.: Starosta 9:33, nowy rekord okręgowy. Sztafeta 4 x 100 Zjednoczone 47.6, Skok wdal Kujawski (Zi.) 6.19, Rzut dyskiem Sas (EKS) 34.82, Panie: 60 mtr.: Janowska (KE.) 8.6, 500 mtr.: Głazewska (EKS) 1:33.6, Sztafeta 4 x 100 EKS 60 sek. Skok wzdł Janowska 134, rzut oszczepem Kwaśniewska 31.50.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W piłkarskich mistrzostwach Łodzi walka liderów ŁTSG i SKS zakończyła się remisem 1:1. Walka była niezwykle zacięta. ŁTSG utrzymało się na czele tabeli 9-ma punktami przed Strzeleckim KS z 8-ma pkt. Turcyli rozprawił się bez większego wysiłku z Wiedzem wygrywając w stosunku 3:0 i zajmują obecnie trzecie miejsce w tabeli.

WIMA odniosło zwycięstwo nad rezerwowym w linii napadu Hakoahem 2:0. EKS — IB podzielił się z punktami. W KS (2:2). Czwarte miejsce w tabeli zajmuje EKS, piąte WIMA.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

ŁWÓW, 8.5. — Tel. wł. Odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego przez Hasmonce. Wyniki były następujące. 20 km. 1) Hnatyna (Pog) 38.36, 2) Do brzański (LTK) 38.38, 3) Szopa (LTK) 38.40, 50 km. 1) Daniel (Rew) 1:40.38, 2) Ruff (Has) 1:41.32, 3) Wales (Pog) 1:41.33, 4) Szczotka (Pog) 1:41.34.

ŁÓDŹ, 8.5. Tel. wł. W 50 km. wyścigu kolarskim zorganizowanym przez ŁTK zwyciężyła na finiszu Kolo-dziejczyk w czasie 1:45:59 o trzy dłu gości przed Bartosikiem (EKS) i Niewiadomskim (Orle Pablanice).

Ł

Brugnon czaruje Warszawę

W meczu tenisowym Racing Club -- Legia 6:1

W wyjątkowo niepomyślnych okolicznościach odbyło się pierwsze spotkanie tenisowe sezonu: Racing Club de France — Legia. Z graczy polskich bowiem nikt nie osiągnął pełnej formy. Tłoczyński zachorował jeszcze w czwartek i z trudem powstrzymał rozwój anginy. Wyczerpany „końską kuracją” którą przeprowadził, tylko energią i siłą woli trzymał się na nogach. Jedrzejowska również niedomagała i grała zupełnie słabo, od czasu do czasu wznosząc się tylko do poziomu normalnej formy. Maks Stolarow wreszcie przechrząknął jakby kryzys psychiczny. Był on zdaje się po prostu przemęczony treningiem i Klein schrothem.

W pełnej formie był tylko Hebda, który mógł zademonstrować swą wysoką klasę jedynie w meczu pokazowym z Gentilem. Wystarczyło to jednak by zburzyć niepodlegające nie dawno dyskusji fundamenty naszej reprezentacji pucharowej. Na poniedziałek bowiem wyznaczono rozgrywkę eliminacyjną Hebda — M. Stolarow, a że cuda się nie dzieją, a niedawno Hebda gładko pokonał M. Stolarow, należy więc przypuszczać, że zastąpi on w singlu przeciw Holandji naszego vicemistrza.

Musimy jednak zaznaczyć, że wystawienie Hebda do drużyny pucharowej nie oznacza jej wzmocnienia. Kapitan związkowy będzie się musiał uciec do tak heroicznego środka tylko wskutek katastrofalnego spadku formy M. Stolarowa. Gracz ten bowiem z niewytłomaczonych przyczyn popadł na teraz szereg najcięższych błędów, nie odbija najłatwiejszych piłek. Świadczy to niewątpliwie nie tyle o rzeczywistym spadku klasy jego gry, ale o chwilowym załamaniu się psychicznym. Nastąpił u niego, jakby przyspieszony kryzys, który da się usunąć po krótkim odpoczynku.

Hebda nie jest mimo wszystko pełnowartościowym zastępcą dla Maks Stolarowa nawet z czasów jego formy wykazanej przeciw Kleinschrothem. Mimo niewątpliwie poprawy i woli, brak mu ciagle jeszcze, zwłaszcza w spokojnych o wysoką stawkę z przeciwnikami zagranicznymi, rutyny, taktiki, spokoju i opanowania nerwowego, i silnej woli zwycięstwa. W tej chwili jednak Stolarow jest tak słaby, że musimy się uciec do pomocy Hebda.

W drużynie polskiej zaimponował nam przede wszystkim Tłoczyński. Mimo wyraźnej niedyspozycji fizycznej potrafił on zaciąć zęby i walczyć do upadłego. Nie zrażał się on drobnymi przeciwnościami, każdy błąd korygował momentalnie w następnej wymianie piłek. Jest on w tej chwili naszym najpewniejszym i bezcennym atutem międzynarodowym. Świetnie opanował na technika pozwoliła mu wyeliminować niemal zupełnie zasadnicze błędy. Poziom poziom wykazany na meczach z Francuzami jest on nie może. Lepsze samopoczucie pozwoli mu natychmiast na skuteczniejszy atak, na większe tempo gry, na łatwiejsze wygrywanie. Jego odporność defenzywna zdała bowiem celniwie egzamin w tak nieprzychylnych warunkach, jakie panowały w spotkaniach z Francuzami.

Hebda wykazał na meczu z Gentilem nieprzeciętne walory. Gracz ob-



CZTERE ZWYCIĘSCY AMERYKANIE

Van Ryn, Allison, Shields i Vanez pokonali Kanadę w meczu o Puchar Davis 5:0.

darzony może najbliższymi techniką wśród Polaków, najbardziej „all round” wśród nich, zbyt często jednak nadużywa tych efektów, zbyt często ryzykuje trudne uderzenia, gdy wystarczyłoby łatwe i pewne. W przeciwnieństwie do Tłoczyńskiego traci on dużo punktów z własnych błędów, zdołałby jednak równie dużo z doskonałych zagrań agresywnych. Jeżeli wszystko złoży się pomyślnie, gracz on może wprost wspaniale, przy przeciwnościach może jednak fatalnie zawieść.

Jerzy Stolarow stał na normalnym poziomie. Wspaniała gra parcy francuskiej nie pozostała jednak bez wpływu na jego styl i formę. Zarówno on jak i Tłoczyński zostali jakby porwani niesłychanie wysoką klasą dubla francuskiego i podnieśli do wyżyn na jakich nie stał dotąd żaden dubel w Polsce.

Jedrzejowska była w fatalnej wprost kondycji fizycznej i psychicznej, i tylko w jednym momencie pokazała nam prawdziwą próbkę swych umiejętności. W pierwszym secie i pod koniec drugiego, zepsuła natomiast niesłychanie ilość łatwych piłek, a że dla Adamoff niema piłek niemożliwych po podbicia i regularność jej jest wprost wzorowa, więc Polka traciła punkt za punktem w pojedynkach. Trzeba jednak przyznać, że to ona prowadziła te pojedynki, nadawała im styl i ton, reprezentowała jednem słowem wreszcie, bardziej porywającą klasę gry.

Wśród gości francuskich wszystkich przewyższał o głowę Brugnon. Trudno sobie poprostu wyobrazić, by można lepiej grać dubla niż Francuz. Serwis i odbicie piłki serwisowej jest bezbłędne. Gra przy siatce wprost genialna. Piłka pada zawsze na koniec kortu, w miejsce nieobstawione, dzięki swemu ścięciu, ucieka z pod rakiety przeciwnika, a jeżeli ją nawet osiągnie-

nie, nie może być odbita ofensywnie i za chwile staje się znów lupem Francuza. Jest on przytem bezlitym w grze. Najmniejszy błąd przeciwnika wykorzystuje bezapelacyjnie i bezbłędnie. Wspaniale były jego przyjęcia łobów, uciekające z placu.

Gentien górował nad swym partnerem jeszcze szybkością refleksu, co pozwalało mu dokonywać takich mistrzowskich, jak branie smeczów z powietrza i odbijania przepadłych zdawałoby się zupełnie piłek. Poza tem jego gra dublowa jest solidna, dobra taktycznie i technicznie. Jako singlista Gentien nie pokazał nam nadzwyczajnego, Hebda nie dopuścił go co prawda do głosu!

Du Plaix jest bardzo regularnym graczem z głębi kortu, o szybkim i niebezpiecznym forhandzie, dość słabszym backhandzie. Nie popelnia on niemal błędów, wykorzystuje natomiast doskonale najmniejsze potknięcie się przeciwnika. Wnosi ednem słowem do gry dużo precyzji i rutyny, demonstruje tenis poprawny ale nie przekonujący.

Brugnon, Gentien — J. Stolarow. Tłoczyński 6:2, 6:1, 6:3.

Para polska po pierwszych chwilach niepewności, co wykorzystują Francuzi zdobywała prowadzenie 3:0, dochodziła noweli do głosu wygrana parą ładnych pojedynków z połowy kortu i zdobywała dwa gemy. Tłoczyński popelnia mniej błędów, szereg razy świetnie zagrywa z połowy placu, brak mu jednak skuteczności, Stolarow kończy parę razy doskonale. Francuzi kilkakrotnie są zaskoczeni gra Polaków i zaciętą ich obronę. Opanowują się oni jednak szybko i zdobywają trzy gemy i seta.

W drugim secie sytuacja jest tak sama: zacięta walka Polaków w każ-



SKOCZEK AMERYKAŃSKI SPITZ, KTÓRY NOŻYCEM STYLEM UZYSKUJE PONAD 2 MTR.

dym semie, ładne wymiany w których ostatnie słowo mają Francuzi. Punkty przychodzą im stosunkowo łatwo. Polacy zdobywają je po heroicznej walce.

W trzecim secie walka jest jeszcze bardziej równa. Do stanu 2:2 zdobywała obie pary kolejno gemy. Brugnon jest jakby zły z powodu nadspodziewanego oporu, zaczyna grać jeszcze ostrzej zdobywając dwa gemy, oddaje po zaciętej walce jeszcze jedną grę i dwoma gemami kończy set i mecz.

Adamoff — Jedrzejowska 6:1, 6:4.

Dwoma suchymi gemami zaczynają obie przeciwniczki grę, w następnych dwu gemach Jedrzejowska popelnia cały szereg prostych błędów i przegrywa bezapelacyjnie. Pierwszy zryw Polki przynosi zaciętą walkę, Adamoff która dotąd atakowała długimi, klasowanymi drawkami, cofa się do defenzywy i odbija poprostu wszystko. Jedrzejowska o wiele mniej regularna po paru piłkach pełnych klasy popelnia proste błędy, co jej odbiera zaufanie we własne siły. W

szóstym gemie mimo prowadzenia 0:6 zaprzepaszcza polka szereg łatwych piłek i następnego gema oddaje bez walki.

W drugim secie w I gemie po ośmiu dalszych regularności Adamoff triumfuje nad groźnemi ale zbyt lekomyślnymi atakami Polki. W następnych dwu sytuacja zapowiada się katastrofalnie. Jedrzejowska nie odbija poprostu piłki. Jest 3:0. I tu następuje fenomenalny zryw Polki, która odbiera jednego gema, potem drugiego i trzeciego, siły jednak ją znów opuszają i trzy łatwe błędy kosztują Polkę utratę decydującego może siódmego gema. Za chwile Adamoff prowadzi 5:3 i wygrywa 6:4.

HEBDA — GENTIEŃ 6:1, 6:2

Hebda zaczyna grać jak w transie. Serwis Gentiena wygrywa bezapelacyjnie, kończąc piłki przy siatce. Do czterech gemy bomb serwisowych Francuz nawet nie usiłuje dojść. W następnych dwu gemach Gentien nadal nie egzystuje Hebda ślicznie, długimi i szybkimi piłkami padającymi na ostatnią linię wyrzuca go z

placu, chodź do siatki, gra poprostu porywająco. Potem następuje krótki moment słabości. Parę autów o centymetr za linię i Francuz zdobywa gema. Ale to ostatni w tym secie, którego Gentien nawet nie broni.

W drugim secie Francuz zaczyna grać niesłychanie starannie i znacznie lepiej. Walka staje się też bardziej wyrównana, ale Hebda „idzie”, to też zdobywa gem z gemem, oddając tylko dwa.

DU PLAIX — M. STOLAROW 6:2, 6:2, 6:2.

Trzy sety są do siebie bliźniaczo podobne do Plaix regularny nie popelnia niemal błędów i atakuje swym szybkim, lifowanym forehendem. Stolarow walczy przedewszystkiem ze sobą, ze zniechęceniem, które zaczyna go ogarniać, gdy najprostsze piłki idą w siatkę. Próbuje on pokolei wszystkich swych atutów — może choć jeden nie zawiedzie; chodź: wet do siatki — wszystko napróżno.

Gracz ten przechodzi jakiś kryzys psychiczny: skoro go usunie odnajdzie odradu swą formę, którą zachwycał nas na meczu z Kleinschrothem.

BRUGNON — TŁOCZYŃSKI 6:3, 4:6, 6:2, 6:2.

Tłoczyński zaczyna doskonale swym serwisem, który tak szachuje Brugnona, że nie może on minąć przy siatce Polka. Potem jednak ścięte piłki Brugnona sprawiają wiele kłopotu Tłoczyńskiemu, który ciągle odbija w siatkę. Francuz prowadzi 2:1, Polak wyrównuje, ale oddaje następnie trzy gemy, przyczem Brugnon kapitalnie gra przy siatce. Tłoczyński wygrywa serwis. Francuza, poczem przegrywa swój własny, mimo prowadzenia 4:0:15.

W drugim secie przeciwnicy wygrywają swe serwisy. Tłoczyński zaczyna grać doskonale, udaje mu się drog shot, zdobywa gema serwisowego na suchu i prowadzi 4:2. Ta walka wyczerpuje go i następną grę po szeregu rażących błędów przegrywa na suchu. Kryzys rozciąga się i na następny gem Brugnon wyrównuje 4:4. Tłoczyński znów walczy doskonale i wygrywa serwis Francuza. Po chwili prowadzi 4:0, ale trzy rażące błędy i jest dżus. Polak wywalcza jednak 2 sethale — przy drugim Brugnon nie odbija serwisu.

W trzecim secie zawiązuje się zacięta walka. Brugnon jest zmęczony, ale nie popuszcza ugli: chodź tylko mniej do siatki. Kapitalnie kończy natomiast piłki z głębi kortu. Francuz prowadzi 3:0 po świetnym pojedynku przy siatce, potem oddaje gema, prowadzi 4:2 i zwycięża 6:2.

W IV secie Tłoczyński jest bardziej wypoczęty niż Brugnon. Prowadzi 2:1. Teraz jednak Francuz gra bezbłędnie i zdobywa kolejno 5 gemów. Tego samego dnia Francuzi opuścili Warszawę udając się do Berlina na turniej Rot — Weissu. Gentien wyjechał jeszcze w piątek do Zurychu.

Wśród spadkobierców Weissmüllera i Arne Borga

Przedolimpijskie rewelacje pływactwa światowego

X Olimpiada z każdym dniem jest bliższa. Wszystkie prawie państwa, mimo kryzysu finansowego, mają nadzieję na jakiegokolwiek szanse, zdecydowały się wysłać swoich asów. Poziom pływactwa światowego podniósł się też — w obliczu bliskiej olimpiady — w ostatnich trzech miesiącach poważnie, w niektórych konkurencjach nawet zawrotnie, tak że ogłoszona niedawno „lista najlepszych pływaków r. 1931” uległaby już obecnie wielkim zmianom.

Przypomina się tu przede wszystkim Tavis, który pół roku temu załamał się psychicznie do tego stopnia, że chciał się wycofać z czynnego życia sportowego. Poprawił bowiem tydzień temu świetny i przez 7 lat nienaruszony rekord Arne Borga na 500 mtr. stylem dowolnym o całe 7 sekund (6:01,2), osiągając po drodze czas Weissmüllera (400 mtr. 4:48,4 — rek. św. 4:47). Na 200 m. również po kazał „pazury”, ustalając wynikiem 2:12,2 min. nowy rekord Europy. Wyniki te świadczą, że on ma największe szanse o-

limpijskie. Ale z Australii prawie równocześnie dochodził hollywoodzka wiadomość, że „boy” Charlton, mistrz Olimpiady paraskiej (1924) przepłynął 440 jardów w czasie 4:48 min. i to w dodatku po szeregu lat bezczynności. Szanse więc są podzielone.

Prawdziwą sensację budzi poprawienie rekordu świata egon na 200 m. st. klas. pań. Rekord ten był długo nienaruszony, gdy nagle — trzy miesiące temu — Angielka Wolsteinholm rozpoczęła atak. I oto w ciągu 3 miesięcy rekord ten aż — 6 razy uległ zmianie. Wolsteinholm Kastein, Jacobsen, Rocke, Denis i jeszcze raz Rocke kolejno atakowały go skutecznie. Pozostał przy Niemce Rocke z wynikiem 3:08,2 min., kto wie, na jak długo!

Także „cudowne dziecko” den Ouden daje o sobie znać, najgroźniej oczywiście dla Ameryki, wynikiem 1:09,2 min. na sethale, czyli o 1/10 sek. lepszym od wyniku w 1. 1931/2 słynnej rekordzistki Madison. Holenderka

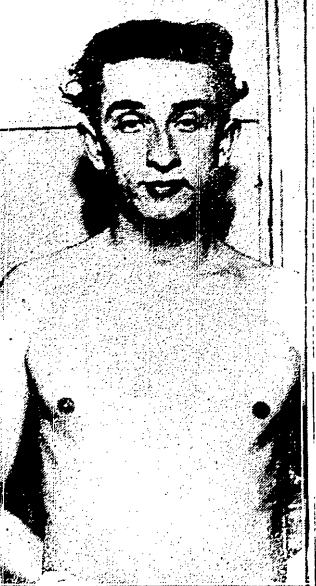
liczy czternaście lat! A od mistrzostw Europy, w których jak wiadomo zdobyła drugie miejsce, każdy jej start przynosił poprawę wyników. U.S.A. boi się nie na żarty tembardziej, że i z Australii dochodzą groźne wiadomości o pobiciu rekordów światowego Amerykanki Eleanor Holm przez młodą Mealing na 100 m. nawznak wynikiem 1:20,6 min.

Wreszcie z panów Küppers (Niemcy), powracając na tor, zwrócił uwagę świata wynikiem 100 m. nawznak 1:09,4 min., oraz Szwed Lundahl 1:1,8 min. i 59,9 sek. na 100 m. st. dow. Niemniej zadziwił świeżo upieczony „mąż” dr. Baranv, ale w odwrotnym kierunku, uzyskując w klasycznej setce crawllem „tylko” 1:00,2 min.

W skokach świata budzą się również myśli rewolucyjne. Mistrzyni Australii Hoog — według oświadczenia jej trenera — niema na świecie przeciwniczkę. Coleman — bowiem, jego zdaniem, była, ale już nie jest najlepszą zawodniczką wszyst-

kich czasów. Ameryka natomiast kpi sobie z młodej Hoocha Coleman ciagle jest atutem U. S. A., tak jak dla Niemiec — Jordanówna, pomimo, iż ta ostątnia — według prasy niemieckiej — straciła formę. Niemcy mają jednak tu nową gwiazdę na składzie — Schiche ze Spandau, pono wielki talent. To jednak nie wystarczy, by nie bać się Polki Klausówny, która według Essner Volkszeitung, ze wszystkich Europejki ma największe szanse na zdobycie czołowego miejsca olimpijskiego w skokach. Ciekawy głos zagranicy, w dodatku z Niemiec — o Polsce!

Panowie skoczkowie również zawiśkali sytuacji. Galitzen — 100% faworyt Ameryki nie stanął do mistrzostw. Zegegnar spadł w formie, po nim nota 166,40 punktów (o 15 więcej) Riley został drugim. Smith 3-cim. Dodajmy Simaika i Saufforda, a mamy szóstkę najlepszych skoczków świata. W Europie królują Esser (Niemcy), stojąc daleko wtyle za najgorszym z tych sześciu — Amerykaninem. A Esser pojedzie do Los Angeles!



TARIS (FRANCJA)

pobił rekord Arne Borga na dystansie 500 mtr. o 7,2 sek., uzyskując czas 6 m. 01,2 sek



NA PLĄŻY W TEL AVIVIE

Grupa sportowców żydowskich, wśród których widzimy nowych obywateli Palestyny Uriewicza, Pina i Garbarza z warszawskiego Jordana.



POWITANIE WODZA ZWYCIĘZCÓW MAKABIADY

Moment wzięcia tacy prezowi Z. Russeckiemu przez wiceprezesa Egzekutywy W.Z. Makabi w Polsce dr. Lejpmnera. Stoją od lewej: dr. Graber, red. A. Aleksandrowicz, prezes Russecki, dr. Lejpmner (Wawa) i dr. Holender (Kraków).



KUŹNICKI PRZED JAWORSKIM I MILLEREM prowadzi bieg 1000 mtr. na zawodach A. Z. S. (Warszawa).

Pechowy rekordzista świata

Jak Douda bije rekordy w rzucie kulą, a paragrafy przepisów nie pozwalają ich uznać oficjalnie

Praga, 29 kwietnia.

Czesi mają więc swego rekordzistę świata. Wprawdzie naziemnie tyko nie na papierze, ale w rzeczywistości, że nowy rekord Doudy w rzucie kulą będzie uznany i oficjalnie. Innego nieco zdania są Niemcy, ale to już jest ponorostu ich obywateli broni Hirschefelda przed deklaratorem rekami i nogami.

Sprawa jest naprawdę trochę za wikłana i niejasna. Bo też ten Douda to pechowiec nielada. Przed dwoma laty, gdy tydzień po tygodniu prawie, bił z uporem swoje własne rekordy w kuli, nie było

mu sędziom ni razu doczekać się ich oficjalnego uznania.

Raz była kula za lekka, drugi raz było za mało sędziów, to znów mierzone płócienna taśma miast stalowa, czy wiatr wiał południowo-wschodni zamiast północno-zachodni.

Stowem pech. Douda wtedy 8 (sto wami) razy w jednym sezonie walczył w ten sposób z przeszkodami, swoim własnym starym rekordem i wygodnymi panami z zarządu związku lekkoatletycznego, którzy mieli wprawdzie swe zasady, ale którym nie wpadło do głowy zważyć przed zawodami go-

ładnie kuli, czy pożyczyc jakiś ludzki metr, skoro nie mieli go już sami.

Gdy Douda miał już tego dość, zgłosił poraż dziwną próbę pobicia rekordu i przybył na zawody z... własną nowitką kula w kieszeni, która sobie specjalnie w tym celu kupił. Wreszcie miała kula przepisana wagę i Cześć mieli nowy rekord. Próba bowiem powiodła się już za pierwszym razem, jak to zresztą wtedy u Doudy należało do dobrego tonu.

23-letni, dwumetrowy kolos czeski rozwijał się w dalszym ciągu wspaniale i skoro w ubiegłym roku zabrakło mu już tylko trzech klg. do setki żywej wagi, pobił naprzód dwa razy swój rekord państwowy i postanowił rozprawić się ze światowym rekordem Hirschefelda.

I znowu pech. W Brnie na meczu międzypaństwowym z Austrii rzucił Douda 16 m. 04 cm. i przekracza poraż pierwszy w życiu szesnastometrową granicę.

Gdzie ten pech, spytaacie? Oto po prostu — rekord Niemca wynosił 16 m. 4 i pół cm.

Hirschefeld mógł więc dalej spać spokojnie. Nie spał natomiast czeski Douda.

Gdy w tedy robił z nim wywiad dla Przeglądu Sportowego, powiedział mi: „W przyszłym roku rzucię może 16 i pół metra, ale — proszę o tem nie pisać, dodał po cichu — muszę ważyć więcej niż sto kilo”.

Napisalem, że Douda nie spał po nocach. Nie spał naprawdę, gdyż przez pełne cztery zimowe miesiące przygotowywał się do państwowego egzaminu. Bezpośrednie tego następstwa: Douda waży dziś niecałe 90 kg.

A rezultat ostateczny: w niedzie-

le wyszedł poraż pierwszy w tym roku na boisko i rzucił jakby się nie stało, ot tak, od niechcenia dwa razy powyżej 16 metrów. W tem za drugim razem 16 m. 15 cm.

Nowy rekord świata! Na boisku zapanowała radość. 30-tu widzów którzy „Hoczyli” się za barierami, padło sobie nawzajem w objęcia. W międzyczasie ważono kulę, raz, drugi, policzono sędziów, zmierzono taśmę i umówiono się z wiatrem na słowo honoru, że był północno — południowo — wschodni. Wszystko było w porządku i „szył mowało” jak amen w pacierzu.

Tak, ale teraz — już się domyślam — musi przyjąć... pech.

Międzynarodowe przepisy żądają pono, by do uznania jakiegokolwiek wyniku za rekord światowy był on — poza znaną już historią z wiatrem, kulą, sędziami i taśmą — uzyskany na zawodach, zarejestrowanych przynajmniej w oficjalnym kalendarzu danego związku państwowego.

No, a kto miał wiedzieć, że ten Douda to taka bestia i że chce już na pierwszych wewnętrznych zawodach w zawodach „bić światowe rekordy”? Kto mógł o tem wiedzieć, pytam i troszczyć się o zgłaszanie do związku klubowych zawodów, które odbywają się rokrocznie na początku sezonu już od dziesięciu lat i o których? I. A. A. U. mogła przecie sama już wiedzieć, gdyby interesowała się więcej europejską lekkoatletyką.

Cześć w swem zakaptowaniu twierdzi, że Douda zgłosił przed zawodami próbę pobicia rekordu i że to musi wystarczyć. Nie znam przepisów, znam za to dość dobrze Niemców. Wiem, że Niemcy to... Niemcy i wygryją to

na forum międzynarodowym, tem bardziej, że Franciszek Douda, ten znany pechowiec. Widzisz Franto, nie pozostaje ci nic innego, jak wstać w przyszłą niedzielę i spróbować jeszcze raz. Gdybyś żył we Włoszech, oświadczyłbyś prawdopodobnie Mussolini, żeś pobił rekord światowy i nie byłoby od tego odwołania.

Alte w Czechosłowacji? Narazie ogłosił czeski Komitet olimpijski, że do Los Angeles niekt nie pojedzie, bo niema pieniędzy. W odpowiedzi przysłała świetlica woj-

skowa pułku, w którym Douda swego czasu służył, 1.000 k. cz. na wysłanie swego byłego kolegi do Ameryki. Jestem przekonany, że Slavia, do której należy Douda, szarpnie się również i da może dal szych tysiąc koron.

Być może; narazie bowiem Slavia — milczy. Wtedy byłoby razem około 500 zł... Prości żołnierze i potężny klub z milionowym rocznym obrotem...

Zal mi Cze Franto. U nas w Polsce mamy już drugi obóz olimpijski.

J. Roha.

Gry sportowe

Gościna Poloni warszawskiej ściana na boisko Cracovii około pół ty siąca widzów.

W siatkówkę wygrali białoczerwoni pewnie 2:0 (15:9, 15:7) przyczem gra Polonii poniekąd rozczarowała.

Ton nadawała grze Cracovia — doskonała zarówno w obronie, jak w ataku.

W koszykówkę wygrała Cracovia 31:22, przyczem walka była znacznie ciekawsza. W początkowym okresie prowadzi gospodarze 10:0.

Po przerwie warszawscy wykorzystują okres słabości obrony Cracovii i rozpoczynają pod batutą Tomczyka generalny atak. Trytyko II strzela jednak dwa kosze z rzędu. Czterykrotny spuchnięty zaczyna faulować, co karci z miejsca sędzia. Moment nieuwagi obrony Polonii wykorzystuje Trytyko i wyrabując Lu-bowieckiemu czystą pozycję, co ustala wynik.

Cracovia nie miała w zespole słabego punktu. „Bohater dnia” Trytyko II był najlepszy na boisku. Sędzia p. Mrozowski, wzorowy.

Przedmecz: Skawinka komb. — Cracovia IV 22:18 (11:11). Cracovia II — Garbarnia 37:13 (20:7). Mordziejówka — Cracovia III 24:13 (13:7).

W ostatnim dniu zawodów jubileuszowych drużyna szczyptorniaka Cracovii pokonała wyskokocytrowo mistrza Polonii, K. S. Chorzów 9:2 (3:1), wykazując, że jest najlepszym zespołem szczyptorniaka w Polsce.

W początkowym okresie gry silna przewaga Chorzowa. Po przerwie przyczynę podania pomocy Cracovii wyczerpują Słazaków i bramki zaczyna ją się spynać jak z roku obfitości.

Ogółem dla zwycięzców 4 bramki

Tennis

Turniej Cracovii

Drugi dzień turnieju jubileuszowego będącego niejako wewnętrznym mistrzostwami Krakowa upłynął pod znakiem porażek graczy Sokola, którzy odpadli we wszystkich singlach. Baran (Cr.) — Gajewski 6:2, 6:4; Liebling — Herbst 6:2, 6:3; Navratil — Lechner 6:3, 7:9, 6:3; Horan — „Tartowski” 5:7, 6:2, 6:3. Ta ostatnia gra stała na najwyższym poziomie i wykazała że dobra technika i taktyka muszą zawsze wziąć górę nad szybkim startem i jeszcze nieopanowaną siłą uderzenia. Prochowski — Baran 6:1, 12:10.

Pozowska — Parańska (S.) 6:1, 6:4; Bielecka — Bystrzanowska (Cr.) 4:6, 6:1; Półfinal: Dubiecka (A. Z. S.) — Boniecka 2:6, 6:2, 6:1. Pozowska — Bielecka (S.) 6:4, 6:1. Finał będzie więc wewnętrzną rozgrywką A. Z. S.

Gra podwójna: Eder — Teldmann (Krak. K. Ten.) pobił niespodziewanie Tartowskiego i Herbst 6:2, 6:4 i grają półfinal z Horanem Navratilem.

Gra mieszana: Bystrzanowska — Lechner — Bielecka Herbst 6:1, 6:31 półfinal: Pozowska, Horan — Bystrzanowska Lechner 3:6, 6:2, 6:3; drugi półfinal rozgrywała Boniecka Navratil z Parańską „Tartowskim”. W sobotę padł cały dzień deszcz i rozgrywki nie doszły do skutku.

Święto sportu żydowskiego odbyło się 24 maja. W dniu tym kluby żydowskie z całej Polski organizują cały szereg imprez sportowych we wszystkich konkurencjach.

Sportowcy żydowskie z Polski, którzy zostali w Palestynie, stworzyli w Jerozolimie kolonię polskiej Makabi.

II Kongres Wszechświatowego Związku Makabi w Polsce odbędzie się w Warszawie w dniach 4 i 5 czerwca

Polska czy Holandia?

Kto wygra mecz tenisowy o puchar Davisa

1. Wynik ogólny
2. Wynik Tłoczyńskiego
3. Wynik Stolarowa
4. Kto wygra dubla

Imię i nazwisko

Adres

zdołby Lubowiecki. Data i Netke po 2, Tokar 1.

W drużynie zwycięzców najlepiej grał Wierzbicki, w zespole słaskim wyróżnił się środkowy pomocnik Hackermann. Sędzia p. Rybka.

Mistrzostwa klasy A w siatkówce męskiej: Cracovia — Skawinka 30:4 (15:2); Wisła — YMCA 36:18 (15:9); Wisła — AZS 26:24 (15:9); YMCA — Skawinka 30:18 (15:12); w koszykówce kobiecej YMCA pokonała Cracovię po dogrywce 23:18, w koszykówce męskiej Cracovia II — Makabi 29:26 również nie dogrywce.

Kierownictwo sekcji pięcioboju „Warty” dochodzi zdaje się pomalą do przekonania, że nie wszystko jest w niej w porządku, o czem dość wyraźnie pisaliśmy z okazji odbytych mistrzostw okręgowych. W ostatnich dniach podjękowano za współpracę kierownikowi sportowemu p. Latowskiemu, który teraz „tworzy” nowy klub i zamierza mu dać nazwę „Poznański Klub Bokserski Warta”. Przy takim kierownictwie ten nowotwór zgóry byłby skazany na zagładę.

Ostatnie dni głosowania

Kto zwycięży: Polska czy Holandia

w meczu tenisowym o Puchar Davisa w dniach 13, 14 i 15 maja w Warszawie

Ubiegły mecz Racing Club — Legia, rozegrany ostatnio w Warszawie dał nam bogaty materiał porównawczy, jeśli chodzi o formę graczy polskich i ich możliwości w walce z Holandją o puchar Davisa.

Okazało się, że mistrz Polski, Tłoczyński jest dzisiaj naszym asem atutowym, że Maks Stolarow stracił swą formę, że wreszcie Hebdia, jak i wiosna ubiegłego roku zabłysnął ponownie swym wielkim choć jeszcze nieskrystalizowanym talentem.

Przekonał się nie ponadto podczas gry podwójnej, czem jest prawdziwy double zademonstrowany przez Brzozgona i Gentiena i jak kolosalną ciagle lukę mamy w tej właśnie dziedzinie do zapełnienia.

Alle równocześnie zobaczyliśmy, że istniejąca dotychczas przepaść została w drobnej części zasypana przez parę

rezerwyści — wysokowartościowych momentów Tłoczyńskiego i J. Stolarowa, którzy pokazali najlepszą grę ze wszystkich dubli polskich, jakie dotychczas kiedykolwiek oglądaliśmy.

Krótko mówiąc, mimo generalnego zwycięstwa Francuzów, lekcia ta dała nam wiele i co ważniejsze, bynajmniej nie zachwiała wiarą w swe siły.

Jedynym problemem jaki zjawia się w związku z pobitem Racing Clubu w Warszawie jest zagadnienie, kto

powinien grać drugiego singla przeciw Holandji — Maks Stolarow, czy Hebdia.

Jakakolwiek będzie decyzja kapitału związkowego w tej sprawie, nie zmienia to — rzecz jasna — naszego konkursu. W gruncie bowiem rzeczy tak znowu obrzemy różnicę jakości między dobrą formą Hebdy, a złą M. Stolarowa i nawet jeśli w drugim singlu wystąpi Hebdia, wyniki typowane na Stolarowa będziemy automa-

tycznie zaliczać tennisie lwowskiemu.

Czytelnik stający do konkursu musi odpowiedzieć na cztery pytania: 1) jaki będzie ogólny wynik meczu, 2) ile singłów wygra Tłoczyński, 3) ile singłów wygra M. Stolarow, względnie Hebdia, 4) czy wygra polski dubel.

KUPON PRZELADOWY

POLSKA czy HOLLANDJA

Kto wygra mecz tenisowy o Puchar Davisa

1. Wynik ogólny: 3 : 2

2. Wynik Tłoczyńskiego: 2 : 0

3. Wynik M. Stolarowa: 1 : 1

4. Kto wygra dubla: HOLLANDJA

Po wypełnieniu kuponu należy na nim wypisać swe imię, nazwisko i dokładny adres i wysłać na zwykłej pocztowej pod adresem: „Przegląd Sportowy”, Warszawa, Marszałkowska 3-7.

Dla zwycięzców przeznaczamy pięć nagród następujących: 1-sza — rakietka tenisowa wartości 120 zł. wraz z prasą, 2-ga — tużin plek. tenisowych Dunlop, 3-cia — komplet ping-pong, 4-ta — bezpłatna kwartalna prenumerata „Przeglądu Sportowego”, 5-ta — bezpłatna kwartalna prenumerata „Przeglądu Sportowego”.

Jeżeli bezbłędnych odpowiedzi będzie większa ilość, nagrody zostaną wylosowane. Jeżeli natomiast nikt nie odpowie bez błędu na wszystkie cztery pytania, o przyznaniu nagród decydować będzie przedewszystkiem trafnie oddany wynik ogólny, a później dopiero rezultaty w poszczególnych konkurencjach.

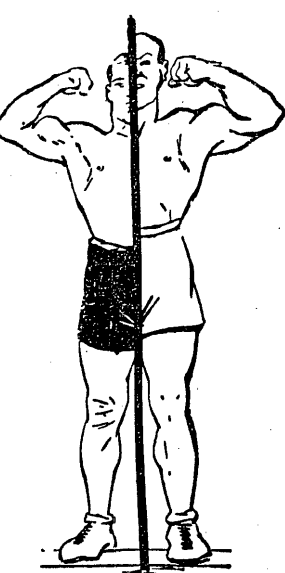
Każdy czytelnik ma prawo nadesłać dowolną ilość kuponów.

Pod uwagę brane będą tylko kartki noszące stempel pocztowy najpóźniej z dnia 12 maja r. b.

W pogoni za sensacją

Ching-Fou, bokser olbrzym

Cygan ewicz chce walczyć z Carnera



polo, Sante, Godfrey'a. Walter Cobba i kilku innych. A kategoria ta mogłaby się szybko powiększyć, bo moda szukania nowego Carnery jeszcze przedko nie minie. Kombinatory całego świata polują na olbrzymów.

Oto np. donoszą z Chin, że pewien Amerykanin odkrył Chingfukę — Ching-Fou, ważącego 140 kg., o wzrostie 2 m. 10 cm. Chingfukę zdradza podobno duże zdolności do boksu.

Ostatnio nadeszła z Now. Jorku sensacyjna wiadomość. Stanisław Zbyszko Cyganiewicz, rzucił iako by Carnere w Warszawie o stawke 5.000 dolarów! Mecz miałby polegać na jakiejś mieszaninie walki wolno-amerykańskiej z boksem.

Carnera podobno zdradza się na te szatańskie kombinacje, pod warunkiem, że mu będzie wolno uderzać również w chwili, kiedy prze ciwnik jest na ziemi!

Potworny ten projekt jeszcze raz potwierdza konieczność stworzenia nowej kategorii, bo niebezpieczeństwo cyrku jest blizkie.

K. Gryźewski.

I CARNERA OKAZAŁ SIĘ NISKIM, wobec olbrzyma chińskiego Ching-Fou, którego przekrocił ciała widzimy na prawo

Z chwila powrotu Carnery do Europy wyłoniła się kwestia, czy nie należy stworzyć kategorii bokserów super — najcięższych, ważących ponad 100 kg. Projekt ten, zresztą, powstał w Ameryce w ko misji bokserkiej N. Jorku. Niesłuszny projekt upadł w zarodku. Jego przeciwnicy narozu twierdzą:

Po co stwarzać nową kategorię, mamy przykłady, że jest ona zbyt ciężka. Taki Fitzsimmons, ważąc zaledwie 77 kg., zdobył mistrzostwo świata wszelkiej kategorii.

A Stanley Ketchel, którego waga 72 kg., nieustannie na przeskoki w znakautawili 100 - kilowego Johnsona. Wreszcie wymieniamy Sharkey'a, który zdeklasował „bo-by” Carnera, a również Pierre Challa, ważącego o 24 kg. mniej od Włocha, dzielnie stawiającego czoło olbrzymowi przez 10 rund.

Proponowano zaliczyć do wagi super-najcięższej: Carnere, Cam-

Rower ORMONDE

ceny niższe

KATALOGI GRATIS

polec

K. LIPiński

Jasna Nr. 5

Gmach Filharmonij

W wigaju otwarcia sezonu, urządzonym przez Polski Klub Motocyklowy motocykl „EXCELSIOR” 250 cm.³

zdołby I miejsce w swojej kategorii i zajął w ogólnej klasyfikacji, na 14 startujących maszyn 3-cie miejsce

Pol. Ang. D/H Engineering et Mercantile Warszawa, Wierzbowa 8 Centr. tel. 550-14

Budowa nowoczesnych boisk tenisowych O NAWIERZNIACH W ROZNYCH KOLORACH z trwałych materiałów, z długoletnią gwarancją, wykonywana przedsiębiorstwem

Inż. M. Bibiński i W. Puls

Bracka 5, m. 23, telefon 9-52-52. Ceny niskie. Na żądanie wyszczególnia certy.

Lekka atletyka

Warszawskie zawody lekkoatletyczne, mające zasilić kasę Komitetu Olimpijskiego, nie spełniły swego zadania nawet w najmniejszej mierze. Niepewna pogoda odstraszyła publiczność i do chód z imprezy był minimalny. Na parę minut przed zawodami nadciągnęła burza i ulewny deszcz zmienił boisko nie do poznania. Organizatorzy czekali na koniec ulewy blisko półtorej godziny i wreszcie zdecydowali się na przeprowadzenie zawodów na deszczu.

Na szosie Jabonna — Nowy Dwór. W. T. C. zorganizowało wyścig dla młodzieży stowarzyszonej, nieliczonojowanej na przestrzeni 25 km. Pierwszy przybył Kielbasa (Sokół I) w czasie 44:58; 2) Zadowny (Legia); 3) Janicki (A. K. S.). Startowało 24 zawodników, ukończyło bieg 21. O prócz tego odbył się na tej samej przestrzeni wyścig dla turystów W. T. C., który przyniósł następujące wyniki: 1) Strzałkowski 51:59; 2) Kiendziński, 3) Chodaczynski, 4) Golebiowski. Startowało 10 zawodników.

Osiągnięte wyniki przeważnie wypadły bardzo słabo, czemu, oczywiście, nie należy się dziwić.

Najlepiej stosunkowo udał się bieg 3 km., który się skończył niespodziewanym zwycięstwem Skowronskiego (Warsz.) przed faworytem Puchalskim, w doborzym czasie 9:26. Trzecie miejsce zajął Sarnacki.

W skoku w dal zwyciężył Twardowski (64,8 mtr.) przed Warszawskim (62,6 mtr.). Płacyk osiągnął na rozmo-kle skocznik zaledwie 165 cm., zajmując mimo to pierwsze miejsce przed Iwanowskim.

Bieg 100 mtr. wygrał Kościński (AZS) w 11,3, przypuszczając jednak swój triumf ciężką kontuzją ścięgna. Drugi przybył Łopacki (o dłoń), trzeci Drużbiak. W biegu 200 mtr. pierwsza przybyła Schablińska (AZS) w niezłym czasie 8,3, bijąc swą koleżankę klubową Goriołową o 3 mtr.

Handicap na 300 mtr. przez płotki skończył się zwycięstwem Gajewskiego (6 mtr. hand.) o pierś przed Trolanowskim (ze startu) w czasie 27,6. Na zakończenie odbyła się jeszcze sztafeta 4x1500 mtr., w której biegająca walcówkiem drużyna Warszawiaków osiągnęła słaby wynik 19 minut.

Czwarty bieg sztafetowy ŁOZLA o nagrodę przechodnią redakcji „Kurjera Łódzkiego” na trasie ponad 14-to km. Pabianice — Rżów — Chojów — Łódź wygrał niewiele zespołu Żmudocznych, zwycięzca z roku 1930 w czasie 46:42,8. Dwukrotnie zwycięska sztafeta ŁKS-u była tym razem wyjątkowo osłabiona i zechineta została na czwarte miejsce. W sztafecie ŁKS-u startowali m. in. bokserzy Seweryniak i Piarski. Drugie miejsce zajął Geyer w czasie 47 m. 22 s. 3) sztafeta klubów robotn. 48:19,6. 4) ŁKS — 48:33. 5) Kruschender — 49:24.

176:155

Katowice-Kr. Huta

KATOWICE, 8.5. Tel. wł. W ubiegłą niedzielę odbył się czwarty z rzędu międzymiastowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Katowic i Król. Huty. Walki odbywały się przy bardzo niesprzyjającej pogodzie i z powodu dość silnego wiatru i zimna ucierpiały znacznie. Przyczem niedosć sprawną organizacją spowodowała przewleknięcie się poszczególnych konkurencji. Obie reprezentacje wystąpiły bez kilku swych najlepszych zawodników i zawodniczek. Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki:

Panie: 60 mtr. Breuerówna (Kat.) 7,6. 2) Sikorzanka (KH.). 3) Hoffman (KH.). Skok wzwyż: Orzełówna (KH.). 129. Bytomska (K.). 134. Imielanka (K.). 129. 200 mtr.: Sikorzanka (KH.). 29,2. Orzełówna (KH.). 29,7. Białasówna (K.). Rzut oszczepem: Imielanka (K.). 28,57. Rakoczanka (K.). 27,49. Solorzówna (KH.). 27,22. 800 mtr.: Lebkówna (K.). 3:01,1. Szymczykówska (K.). Maszalarówna (KH.). Rzut kulą: Lubkowiczówna (K.). 8,95. Solarzówna (KH.). 8,57. Zydrowska (K.). 8,50. Rzut dyskiem: Orzełówna (KH.). 29,86. 2) Sochońa (KH.). 27,08. 3) Wasilewska (K.). 26,61. Sztafeta 4x100: Katowice w czasie 55,04. 2) Król. Huta o metr w tyle. Najlepiej biegła w tej sztafecie Białasówna i ona właściwie bieg ten dla Katowic wygrała.

Panowie: 100 mtr. Czyż (KH.). 10,8. 2) Heener 11,2. 3) Breslauer (K.); 400 mtr.: Rzepus (KH.) 54 o pierś za nim Lipich (K.). 3) Sobik (KH.). Rzut kulą: Zajusz (KH.). 13,09. 2) Banaszak (K.). 11,91. 3) Majoryczyk (KH.). 11,50. 1500 mtr.: Rakoczy (K.). 4:33,1. 2) Sitko (K.). 4:40,2. 3) Jonik (KH.). 200 mtr.: Czyż (KH.). 23,8. 2) Lipich (K.). 3) Tecner (KH.). Skok w dal: Ziełiński (K.). 6,54. 2) Kamiński (K.). 6,28. 3) Kosz (KH.). 6,07. Skok wzwyż: Chmiel (K.). 177. Renecke (KH.). 167. Schwertfeger (K.). 167. Rzut dyskiem: Banaszak (K.). 39,04. 2) Zajusz (KH.). 38,65. 3) Majoryczyk (KH.). 37,03. 800 mtr.: Brenner (K.). 2:06,8. Zylka (KH.). Szczępański (K.). Sztafeta 4 x 100: 1) Katowice 46,8 o 20 mtr. przed Król. Huta. 5000 mtr.: Kabut (K.). 16:24,1. 2) Gwizdół (K.). 17:21,3. 3) Korusz (KH.). Skok o tyczce: Łuczkiewicz (K.). 300. Szczesny (KH.). 265. Rzut oszczepem: Kinne 53,87. Zylka (KH.). 52,03. Niemczym (KH.). 45,93. Sztafeta olimpijska: 800 x 400 x 200 x 100. Z powodu niestawienia Katowice walcówkiem 4:04,3.

W ogólnej punktacji zwyciężyły Katowice w stosunku 176:155. Trzeba podkreślić że zespół Król. Huty był tak pewien swego zwycięstwa, że nie przywieziono nawet wędrowną nagrody, z powodu czego nie mogła być ona wręczona zwycięzcom. Czysty zysk z tej imprezy został przeznaczony na Olimpiadę.

W Katowicach odbył się w niedzielę drużynowy mecz tenisowy o wejście do A klasy pomiędzy KS 06 Mysłowice i Śląsk Tarnowskie Góry. Zwyciężyli Mysłowiczanie w stosunku 10:1.

Sensacje ligowe

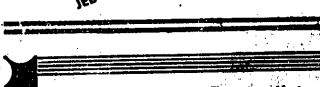
Centrum tabeli coraz bardziej ścieśnione

	gry	bram.	pkt.
1. Legia	5	13:2	10:0

między mistrzem Polski o Plusem Chrostkiem. Zwyciężył na punkty Plus.

WIEDEN, 8.5. — Tel. wł. — Rapid pokonał Vienne w stosunku 4:1.
PRAGA, 8.5. — Tel. wł. — Sparta Bohemians 3:2 (3:1).

Young England



Young England

ska Naprzód - Lipiny przegrał z Pre-
sen - Zaborze 0:3. IFC poniósł kła-
stofalną porażkę w stosunku 2:7
spotkaniu z 03 Raciborz, Śląskie



Za trzy tygodnie mecz w Belgradzie

Jugosławianie chcą rewanżu za porażkę 3:6 w Poznaniu

Białogrod w maju 1932 roku.

Zaledwie trzy tygodnie dzielą nas od rewanżowego spotkania z Jugosławia na gorącym gruncie Belgradu, gdzie arystokracja piłkarska, jak drużyny narodowe Węgier (3:2 w r. 1930), Czechosłowacji (2:1 w roku ubiegłym) Ferencvaros, Wien na, Upesti, Wacker i dziesiątki innych schodziły zwyciężone z boiska.

Miedzypanstwowy mecz Polska — Jugosławia oczekiwany jest tu z kolosalnym zainteresowaniem, łatwo zresztą zrozumiałym, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że sfery sportowe Jugosławii nie przeobraziły jeszcze dotkliwej klęski doznanej przez ich drużynę na stadionie poznańskim w październiku zeszłego roku, a którą w wielkiej mierze przypisują co prawda fatalnej grze bramkarza ich Spasica, zastąpionego w drugiej połowie meczu.

Jugosławianie uważają Polaków za bardzo groźnych przeciwników, ale obiecują sobie tym razem zwycięstwo. Drużyna ich już obecnie znajduje się w bardzo dobrej kondycji, czego najlepszym dowodem są nieznaczne porażki i to mimo osłabionego składu w Hiszpanii i w Portugalii. Ta sama drużyna, najprawdopodobniej jeszcze znacznie zasilona graczami studiującymi w Szwajcarii, jak Hitler, Zivkovic, Beck i Sekulic będzie naszym przeciwnikiem w Belgradzie.

Pierwsi dwaj, ex-gracie Concordii zagrzebskiej, a obecnie filary mistrza Szwajcarii „Grashoppers” grają stylem wiedeńskim, krótkimi podaniami przemieszczając się, kombinując — czemu hołduje Zagrzeb. Złazsca Hitler, posiadający nieprawdopodobnie silny strzał z wszystkich pozycji będzie stałym postrachem dla naszej obrony.

Typowym przedstawicielem szkoły belgradzkiej, która hołduje raczej stylowi węgierskiemu podaniu z pół-vollevu i volleyu, główkowaniu i szybkości jest Sekulic grający z równym powodzeniem na środku na padu gdzie wspaniale jego

Warszawa — Praga gigantyczna sztafeta kolarska, zamierza zorganizować WTC przy poparciu Związku. Sztafety wyruszyły ze swoich miast macierzystych, wioząc pozdrowienia od prezydenta Mościckiego dla prezydenta Masaryka — i odwrotnie. Udział w sztafecie wzięłyby reprezentacje państwowe, przyczem każdy kolarz miałby do przebycia przestrzeń nie większą niż 100 km.



SKRA (WARSZAWA) I TUR (RADOM) podczas zawodów w Radomiu, które przyniosły zwycięstwo gościom 3:0.



LIDER WARSZAWSKIEJ KLASY A. Drużyna rezerwowa Legii, wstępując w ślady starszych kolegów z Legii, prowadząc w tabeli swojej klasy. Stoją od lewej: Chor, Choliwieska, Gajger, Pigłowski, Zuchowski, Berent, Rostkowski, Szczotkowski, Gubryński, Leonański.

„główki” oraz strzał z powietrza pozwalają mu wykorzystać

centry, jak i na lewym skrzydle. Beck, ex-gracz mistrza Francji

Cette jest swoim stylem gry jak cm. wzrostu) do złudzenia po-

warunkami fizycznymi (190 do- bny do naszego Kossoka.



POLONIA — LKS. 2:2 Szczepaniak napróżno stara się dobiec do piłki. Na prawo Wiśniewski i Frymarkiewicz.



PRÓŻNE WYSILKI OBRONY Bili i Konkiewicz nie mogą przeszkodzić Gschwejdowi w strzale na meczu Vienna — Garbarnia 4:0

Belgia - Francja 5:2

Nowy sukces „Czerwonych Djabłów”

Bruksella. 2 maja. Przeszło 50.000 widzów było wczoraj świadkami 24-go meczu — Francja — Belgia.

Drużyna francuska, która dopiero dwie niedziele temu użyskała zaszczytny wynik (1:2) z renomowaną „Esquadra Italiana” — spotkała na znanym nam z meczu Polska — Belgia stadionie w Heysel. Czerwonych Djabłów. Reprezentacja Belgii mimo, że z rezerwami odniosła wysokie zwycięstwo w stosunku 5:2 nad mocno przereklamowanym przeciwnikiem.

Francuzi zdeklasowani, byli gorsi we wszystkich liniach, a jedenastka belgijska odniosła swe piąte w tym sezonie zwycięstwo, dzięki zdecydowaniu, orientacji, znacznej szybkości i doskonałemu zgraniu całej drużyny.

Wzorem Austrii i Włoch reprezentacja Belgii jest przedmiotem, starań i pieczołowitej opieki specjalnego Komitetu i podlega systematycznemu treningowi. Trening ten to mecze

nieoficjalne z silnymi zespołami zawodowymi.

I tak „Diables Rouges” spotkali niedawno, wracając z Paryża świetną reprezent. Wiednia i już w przyszły czwartek grają z profesjonalnymi angielskimi „Manchester City” pół-finalistami pucharu Anglii.

Owoce tej polityki są jaknaj-szczęśliwsze. — Reprezentacja Belgii jest teraz groźna dla każdego przeciwnika, jest doskonale jednolita i przy dość poprawnej technice gra bardzo szybko.

Przebieg meczu był interesujący do 1-szej minuty po przerwie. Uzyskawszy bowiem 4 bramki, Belgowie spoczęli na laurach. Francuzi nieomieszkali naturalnie z tego skorzystać i cichaczem zrobić dwie bramki. Z chwilą jednak, gdy „Djabły” mocno nacisnęli, zrobił się szybko 5 goal i okazje na kilka innych.

Francuzi mają stanowczo niewiele talentu piłkarskiego!

Charbil.



PIŁKARZE JAGIELLONJI W BIAŁYMSTOKU pokonali w pierwszym swym meczu Z. K. S. 4:2. W środku siedzi prezes klubu, p. starosta Mieszkowski.



O SUBTELNYM SMAKU MIĘTY

odświeżają oddech

E. WEDEL

Wieczne
pióra

Waterman'a

G. GERLACH, Warszawa, Ossolińskich 4. Tel. 601-77

Oficjalne otwarcie łódzkiego sezonu kolarskiego nastąpiło 5 maja.

12 i 19 czerwca organizuje ŁKS. dwie imprezy: 100 km. wyścig o mistrzostwo klubowe i V-ty wyścig drużynowy o puchar. Mistrzostwo województwa na dystansie 100 km., odbędzie się 26 czerwca, a drugi 204 km. wyścig „Dookoła Łodzi” przewidziany jest na 3 lipca i będzie generalną próbą sił przed dziesiątym mistrzostwem Polski (10 lipca). 10 lipca, z racji mistrzostw Polski organizuje ŁTK, pierwszy w Polsce kolarski Zjazd Gwiazd do Łodzi. 7 sierpnia odbędzie się 165-cio km. wyścig szosowy, organizowany przez „Rapid”, a w tydzień później wyścig sztafetowy Łódź — Kalisz — Łódź, organizuje ŁTK. 4 września, z okazji 25-lecia istnienia Towarzystwa Zwolenników Sportu odbędzie się 210 km. wyścig szosowy o charakterze ogólnopolskim. Poza wyszczególnionymi wyżej punktami programi łódzkich szosowców, przewiduje związek jeszcze i zawody na torze dla szosowców.

Torowcy, nie mają jeszcze skrytykowanego programu. Ambicją „Union-Touring” będzie jednak zorganizowanie kilku poważniejszych imprez.

Z personalistów kolarskich Łodzi, wymienić należy przede wszystkim fakt przejścia czołowego zapasnika T. Z. S. Marczewskiego do Resursy i unionisty Szeffera do Zjednoczonych. Odbijający służbę wojskową Beck (ŁKS.) i Muzolf (TZS.) wracają niedługo do swych klubów.

Kłopotowicz powinien być w bardzo dobrej formie, gdyż trenuje gorliwie. Bronić on będzie tytułów: mistrza klubowego, mistrza województwa, zwycięzcy „ziemi kaliskiej” no i zwycięzcy „biegu do morza”.

Otwarcie sezonu wyścigowego na torze na Dynasach odbędzie się w dniu wyścigu Expressu Porannego, t. j. 22 maja r. b. o godz. 3 i pół po poł.



DRUŻYNA PIŁKARSKA MAKABI (KRAKÓW) której gracze stanowili trzon reprezentacji zwycięskiej w Palestynie.



OLDBOYE-WARTY przegrali z ligowcami 1:8. Stoją od lewej: Einbacher, Nowicki, Skowronski, Jeszke, Szware, Gelber, Janicki, Nizicki, Primke, Staliński, Szyk, Przybysz, Kosicki, Soolda, Dabert i Schneider.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”. S. A. Warszawa, Marszałkowska 35/7 Centrala. Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10. t.l. 693-72.

Redaktor przyjmuje we wtorek i czwartek w godzinach od 12 — 2

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI